PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI



ROK 3 czerwiec 1936 NR. 6

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

— miesięcznik poświęcony sprawom zbliżenia kulturalnego i gospodarczego obu narodów —
— organ Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu —
— ukazuje się w drugiej połowie każdego miesiąca —

KOMITET REDAKCYJNY

Gluk Władysław, Dr. Kawecka Zofja, Prof. Kilarski Jan, Dr. Waschko Stanisław, Dr. Zieliński Kazimierz

REDAKTOR: ANTONI CHOCIESZYŃSKI

Delegat Zarządu Stow.: Dr. JÓZEF WOŹNIAK

WYDAWCA

STOWARZYSZENIE POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE W POZNANIU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

POZNAŃ — ULICA 3-GO MAJA 3 — TELEFON 30-42

KONTO P. K. O. 214.350

Redakcja czynna: W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI od 10—13

TREŚĆ NRU:

WARUNKI PRZEDPŁATY:

półrocznie . . . . 1.50 zł
kwartalnie . . . . —.75 zł
} przyjmują z doliczeniem przepisanych opłat wszystkie urzędy pocztowe

W Jugosławji rocznie . . . . 30 dinarów

CENA POJEDYNCZEGO ZESZYTU 30 gr.

Przedpłata dla członków poznańskiego Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego wynosi rocznie 1.— zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała strona . . . . 60.— zł
Pół strony . . . . 40.— zł
Ćwierć strony . . . . . . 25.— zł
Płatne netto w 8 dniach po zamieszczeniu

CZCIONKAMI DRUKARNI NAKŁADOWEJ „KUPCA" POZNAŃ, WIELKA 10

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

ROK 3 czerwiec 1936 NR. 6

Wielkiemu jugosłowiańskiemu uczonemu w hołdzie

Cała Jugosławja od dalekich połaci Starej Serbji z nad Wardaru po skaliste wybrzeża dalmatyńskie, od północnej Vojvodiny po urwiste niebotyki Czarnogórza rozbrzmiewa w ostatnich dniach jednem wielkiem imieniem, które z dumą krąży od ust do ust:

NIKOLA TESLA

Kim jest ten człowiek, o którym jest tak głośno w jego ojczyznie i daleko poza jej granicami? — Wielkim uczonym, jednym z największych elektro-fizyków współczesnych, który obchodzi temi dniami 80-lecie urodzin. Cały świat naukowy śle gratulacje i cały świat intelektualny spieszy by współdziałać w fundacji Instytutu jego imienia. który powstaje w Beogradzie.

Jego imię figuruje obok takich jak Branly i Marconi.

Oto, co o nim mówią najznakomitsi uczeni: Hopkins uważa Teslę za godnego stać w jednym szeregu z Archimedesem, Newtonem, Pascalem, Maxwallem, Keplerem, a dr. Austin nazywa go „ojcem radjotechniki“ Znakomity fizyk angielski Rutherford w liście swoim do Komitetu Fundacyjnego Instytutu Tesli pisze, że wynalazki i odkrycia Tesli były mu w młodości źródłem nowych naukowych horyzontów.

Tak w długim szeregu wyrażają się najwybitniejsi naukowcy o wartościach odkrywczego talentu jubilata.

By jednakże obraz wielkiego męża nauki, syna pobratymczego narodu, był kompletny, dodać należy, co Tesla powiedział o sobie, gdy w roku 1902 goszczono go z okazji jego bytności w Beogradzie, jako już wówczas głośnego uczonego, przybyłego na krótki pobyt do ojczyzny:

„Jeśli mam szczęście zrealizować choćby cząstkę moich idei, może będzie to pożyteczne dla ludzkości, ale jeżeli te nadzieje się urzeczywistnią, moją upragnioną myślą będzie by dzieło moje uchodziło za dzieło Serba!“

Składając Jego Ojczyźnie wyrazy zachwytu dla tak znakomitego Syna, oddajemy głos dla sprecyzowania zasług naukowych Mikołaja Tesli fachowemu pióru.

REDAKCJA

A. DENIZOT
prof. U. P.

Nikola Tesla

Nikola Tesla zasłynął w całym świecie cywilizowanym swojemi wynalazkami na polu elektro- i radjotechniki, któremi nietylko swojej ojczyźnie jugosłowiańskiej, ale całemu światu cywilizowanemu wyświadczył wielkie dobrodziejstwo i wyświadczać je będzie, dopóki ludzkość korzystać będzie ze zdobyczy nauki i wiedzy elektrotechnicznej

Urodzony dnia 10 lipca 1856 we wsi Smiljan, w pobliżu miasta Gospić w prowincji Lika, gdzie ojciec jego był duchownym prawosławnym i gdzie Tesla w szkole ludowej przebywał do 10 roku życia. Potem uczęszczał do szkoły realnej w Gospićy, dokąd przenieśli się jego rodzice. We wszystkich przedmłotach był uczniem celującym, prócz w rysunkach odręcznych, które mu sprawiały znaczne trudności. Najwięcej interesował się matematyką i naukami przyrodniczemi, a przedewszystkiem pokazy trzymały jego uwagę na uwięzi i pobudzały jego fantazję w kierunku konstrukcji przyrządów. Pozatem w domu korzystał z zasobnej bibljoteki ojca, pochłaniał dzieła Marka Twaine'a i dzieła sztuki, ale główną sferą jego stałego zainteresowania było wszystko to, co dotyczyło fizyki, a co ostatecznie spowodowało, że ukończywszy szkołę średnią, po przerwie dwuletniej wskutek choroby oddał się (1877) studjum elektrotechniki w Gracu.

Nie było to po myśli rodziców, których życzeniem było, by syn pozostał wiernym tradycji rodzinnej i również został duchownym, a temsamem spełnił wobec narodu serbskiego misję zaszczytną. W owym czasie bowiem naród serbski w Lice mógł rozwijać kulturę narodową jedynie przy pomocy duchownych. Szkół serbskich nie było, a duchowni przodowali swojemu narodowi jako nauczyciele i ojcowie narodu. Aczkolwiek zawód duchownego nie był usłany różami, to jednak o tyle był wdzięczny, że naród tych pionierów serbskiej kultury otaczał czcią i szacunkiem.

I młody Tesla byłby musiał wstąpić do szkoły kształcącej duchownych, lecz losy wbrew życzeniu ojca inaczej zrządziły.

Matka Tesli odznaczała się wielką inteligencją, a ponadto talentem wynalazczym, co zaznacza niejednokrotnie Tesla w swoich pismach. Miała ona przytem nadzwyczajną pamięć, którą razem z talentem wynalazczym widocznie syn po niej odziedziczył.

Wstąpiwszy w r. 1887 do Politechniki w Gracu, już w pierwszym roku zwrócił uwagę wszystkich profesorów pilnością swoją i zdolnościami, a w drugim roku zapoznał się gruntownie z dynamo sprowadzoną z Paryża z twornikiem pierścieniowym typu Gramme'a.

Zastosowanie tego twornika stanowiło wówczas, t. j. około r. 1870, według ówczesnych zapatrywań wielki postęp w rozwoju elektrotechniki. Dotychczas bowiem pracowały prądnice i motory przy pomocy t. zw. szczoteczek i komutatora, co jednakże przedstawiało wielką niedogodność i znaczną stratę energji. — Wprowadzenie prądu przemiennego a w szczególności dzięki Tesli prądu wirowego stanowiło wielki przełom w rozwoju elektrotechniki. W związku z tem został równocześnie rozwiązany problem przenoszenia siły elektrycznej na wielkie odległości. Rozwiązanie tego problemu, przy pomocy prądów przemiennych, wskazuje sama przyroda. Przenoszenie bowiem energji

świetlnej ze słońca na ziemię dokonywa się w postaci fal elektromagnetycznych i na tej samej ostatecznie podstawie może się ze skutkiem odbywać przenoszenie energji elektrycznej, i to jedynie prądem przemiennym za pośrednictwem pola wirującego.

Urzeczywistnił Tesla ten swój pomysł, gdy w 1881 przyjął posadę inżyniera w pewnem towarzystwie telefonów w Budapeszcie, gdzie skonstruował istotnie nową formę generatorów prądu przemiennego i odpowiednich motorów bez szczoteczek i komutatora.

W celu praktycznego zrealizowania tych konstrukcyj przebywał Tesla następnie (1883) w Strasburgu i Paryżu w przedsiębiorstwach elektrycznych, będących w związku z Edison Company w New York, dokąd podążył w następnym roku.

Osobiste zetknięcie się Tesli z Edisonem stanowiło w życiu jego punkt zwrotny. Normalny czas pracy, i to codziennie bez wyjątku przez jeden rok cały, były godziny od ½11 z rana do 5-tej w nocy. Przebudował w tym okresie 24 rozmaitych typów maszyn starych na nowe, za co dyrektor przedsiębiorstwa obiecał mu 50.000 dolarów, czego jednak tenże nie dotrzymał. W następstwie doznanego rozczarowania Tesla opuścił zajmowane stanowisko i wkrótce założył w r. 1885 Towarzystwo „Arc Light Company" a w dwa lata później „Tesla Electric Company", które budowało motory o prądzie wirującym. Następnie zawarł kontrakt z towarzystwem „Westinghouse", które przejmuje wszystkie patenty Tesli dotyczące prądu wirującego, przyczem największe zainteresowanie wśród kół fachowych budzi system jego przenoszenia siły elektrycznej na podstawie prądu wirującego.

Wymienić tu jeszcze należy okoliczność, że do ostatecznego zwycięstwa systemu Tesli przyczynił się w wysokiej mierze jego odczyt, wygłoszony z namowy sfer miarodajnych dnia 16 maja 1888 w Pittsburgu.

Następne lata poświęcił Tesla zagadnieniu wykorzystania praktycznego swoich prądów dla rozmaitych celów, a w pierwszym rzędzie dla celów radjotechniki, medycyny i oświetlenia.

Po pewnej przerwie w r. 1895, spowodowanej pożarem jego pracowni w Nowym Jorku, Tesla mimo doznanej olbrzymiej straty materjalnej stawia nową pracownię, w której przerwane badania kontynuuje, a nadto, gdy w r. 1896 dokonane zostało odkrycie nowych promieni przez Röntgena, przyswaja swoją aparaturę do wytwarzania tychże promieni o nadzwyczaj wielkiej skuteczności.

Najobszerniejsze i najważniejsze badania w tym okresie przeprowadzone dotyczą telegrafji i telefonji radjowej, gdzie przy nakładzie wielkich sum pieniędzy, rozwiązał wszystkie podstawowe zagadnienia radjotechniki.

Do dnia dzisiejszego pracuje niestrudzenie i plon jego wytrwałej pracy stale się powiększa na chwałę nauki i na pożytek ludzkości.

Tesla żyje bardzo skromnie, jada nie wiele, kawy nie pija, zjada przy końcu skromnego obiadu duże jabłko. Po obiedzie odbywa spacer, zabierając żer dla gołębi. Ma szczodrą rękę. Jego badania przyniosły mu miljony dolarów, które jednak w przechowaniu u niego nie śniedzieją, bo je zaraz wyda, bądź na dalsze badania bądź na uśmierzenie nędzy i biedy. Jest on w największym stopniu, idealistą, dla którego pieniądz nie ma żadnej wartości.

Z LIRYKI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

JOVAN DUČIĆ
(ur. 1874)

Dalmacja

(ze Splitu)

W tej kapliczce małej, na jej starym szczycie
sennie dzwon podźwięka.
Cisza dookolna.
Leży krew zachodu na wód aksamicie,
pośród mgieł ostyga i tężeje zwolna.
Tylko się albatros wzbija ponad fale,
ptak, z niewiadomego zabłąkany morza —
i dopóki dymią gór oliwnych dale,
i dopóki niebo krwią płomieni zorza,
dumnym nad wodami krąży wgórze lotem,
rozpostarłszy skrzydła...
Niebo porfirowe
kryje w purpurze jedwab, lity złotem;
zda się, że duch władczy wstał Dioklecjana
i nad dalmatyńskiem morzem wznosi głowę
w jasny cezarowy wieczór — głowę pana.

Tłum. Antoni Bogusławski.

PETAR PRERADOVIĆ
(1818—1872)

Cztery źródła

Z kosowskiego bojowiska
Czworakie tam źródło tryska:
Jedno mleka bielutkiego,
Drugie wina rumianego,
Trzecie bije strugą krwistą,
Czwarte wodą przezroczystą.

U krynicy pielgrzym stanie
I zadaje jej pytanie:
„Przecz te strugi mleka płyną?"
— By wykarmić dzieci twe! —
„Przecz-że to czerwone wino?"
— By ożywić serce twe! —
„Przecz ten strumień bieży krwisty"
— Żebyś z niego zemstę pił! —
„Przecz ten wody przezroczystej?"
— Żebyś z siebie hańbę zmył! —

Tłum. Roman Zmorski.

Dr. OLGIERD KRUKOWSKI
(Warszawa)

Kamieniec nad Smotryczem a Klis nad Jadranem*)

II.

Dzieje Klisu przypominają nam żywo dzieje innej twierdzy chrześcijańskiej, położonej na naszych Kresach Południowych — Kamieńca nad Smotryczem na Podolu. Początkowo jest to osada handlowa, Metonium, założona przez Greków dla handlu zbożem. Położona opodal wału Trajana i wzniesiona na wyniosłej skale nad wybrzeżem Smotrycza, panuje nad falistym stepem Podola. Przez szereg wieków Kamieniec ochraniał dobrobyt kraju i stawiał czoło niespokojnym sąsiadom. Tak już w IX wieku odpiera napady hospodarów wołoskich. Jednak znaczenie Kamieńca zaczyna urastać — szczególnie — w epoce Jagiellonów. Dynasci ci mając na względzie dobrobyt całego kraju, pamiętali i troszczyli się o wzmocnienie tej kresowej twierdzy. Jagiełło pomimo podeszłego wieku odwiedził Kamieniec trzykrotnie, a Kazimierz Jagiellończyk — dwa razy. Pod ochroną Kamieńca Podole szybko się zaludnia: wyrastają wioski i miasteczka, a ponieważ na mocy konstytucji królowie nadawali ziemie kresowe mężom, szczególnie zasłużonym ojczyźnie, więc na rozległych stepach podolskich powstają olbrzymie fortuny magnackie, oraz pomniejsze dobra szlacheckie, dając zatrudnienie i łatwy chleb całym rzeszom ludności. Obok twierdzy powstaje szybko i rozrasta się bogate miasto. Kwitnie handel i przemysł, powstają szkoły, rezydują władze cywilne i duchowne. Dość przytoczyć, że przed upadkiem Kamieńca było w nim aż 29 świątyń chrześcijańskich: 12 katolickich, 12 prawosławnych, 4 unickie i 1 luterska. Jednak dobrobyt kraju przyciąga również wołochów, tatarów, kozaków, a potem i turków. Historja wylicza aż 39 najazdów tatarsko-tureckich, nie licząc pomniejszych zagonów przed upadkiem Kamieńca. Pierwsze oblężenie Kamieńca przez tatarów miało miejsce w 1528 r., a więc na 9 lat przed upadkiem Klisu. Twierdza szczęśliwie odparła najeźdźców i pośpieszyła na pomoc krajowi. W krwawych walkach szereg mogił pokrył stepy: według Szajnochy ilość tych bezimiennych kurhanów wynosiła 6.000.

W najazdach na Podole brały często udział wojska Słowian bałkańskich. Tak Bali beg Jahjapasić, bośniak rodem, sandżakbeg smerderevski, brał udział w najazdach na Podole na początku XV w., jako dowódca jazdy codzoziemskiej. Jusuf paša, bośniak, beglerbeg Rumelii brał udział w walkach pod Cecorą. Mehmed Paša Karakaś, dezyr, ulubieniec padyszacha, namiestnik Bośni, zginął pod Chocimem. Został opisany w „Osmanie" Gundulića. Dilaver Paša, chorwat, wielki wezyr od 1620 r., walczył z Osmanem pod Chocimem. Sulejman Paša Mostarac, bośniak, wali Temešvaru i Bośnii, na rozkaz Murada IV w 1633 r. brał udział w najeździe na Podole, prowadząc 20.000 bośniaków i hercegowińczyków. Brał on udział w obleganiu Koniecpolskiego w obozie pod Kamieńcem i uprowadził znaczną

*) porównaj tegoż autora: „Klis nad Jadranem" nr. 3 „Przeglądu" z marca 1936 r. str. 36—39.

zdobycz oraz jassyr, za co spotkało i armję jego wyjątkowe uznanie i łaska padyszacha. (Safvet Beg Bašagić.) Należy zaznaczyć, że naczelnym wodzem turków w 1633 r. był Abazy basza, poturczeniec rusin z Małopolski.

Z chwilą wkroczenia turków na Wołoszczyznę i opanowania przez nich prawego brzegu Dniestru, położonego o 40 km. od Kamieńca, sytuacja twierdzy staje się coraz to trudniejsza. Już na parę lat przed jej upadkiem wiadomo jest w Warszawie o zaborczych planach Porty. Ale kraj wyniszczony przez wojny kozackie i szwedzkie nie posiada ani wojska, ani pieniędzy w skarbie. Panuje prywata, sejm zwleka z uchwaleniem potrzebnych kredytów. Wytwarza się sytuacja podobna do tej, jaka w swoim czasie była w Chorwacji przed upadkiem Klisu. Szlachta nie wierzy w bliskie niebezpieczeństwo. Słaby król Michał Korybut Wiśniowiecki, choć jasno widzi niebezpieczeństwo, ale nie posiada żadnego posłuchu w kraju. Napróżno zwraca się z prośbą o pomoc do papieża; otrzymuje odmowną odpowiedź, „że skarb Watykański niema obowiązku, na wojny we śnie prowadzone, rozrzucać majątek rybaka Piotra" (Rolle).

Odmawiają również pomocy cesarz niemiecki, Szwecja, Danja, nie udzielają jej Francja i Anglja, a nawet własny lennik Brandenburczyk. Kamieniec, to przedmurze chrześcijaństwa, podobnie jak niegdyś Klis, pozostawiony jest bez pomocy i zdany wyłącznie na własne siły.

14 sierpnia 1672 r. Mahomet IV wraz z wezyrem Achmetem Kiupruli przeprawił się przez Dniestr i rozpoczął oblężenie Kamieńca. Pod swoimi rozkazami posiadał wielką armję turecką, znaczne oddziały słowiańskie, przeważnie złożone z bośniaków, i pomocnicze wojsko kozackie z atamanem Doroszenką. Odpowiednio liczna i silna artylerja towarzyszyła tej armji. Załogę Kamieńca stanowiło niespełna 2.000 regularnego żołnierza oraz uzbrojona, skupiona w mieście szlachta, mieszczanie i lud prosty. W tych warunkach obrona twierdzy i miasta trwała niespełna dwa tygodnie. Dnia 26 sierpnia podpisano kapitulację, na mocy której załoga opuściła Kamieniec z muszkietami na ramieniu, działa stały się własnością turków; mieszkańcom pozwolono wyjechać ze swym dobytkiem, a pozostałym zapewniono bezpieczeństwo osobiste i majątku; zastrzeżono również wolność religji i zachowanie świątyń „z potrzebą a resztę na meczety". (Rolle)

W czasie finalizowania warunków kapitulacji „pan major Hekling od armaty, widząc wielki między szlachtą w Kamieńcu nieporządek i że fortece przez nich ginąć muszą, sam się prochami wysadził... i tak zginął i zginęło więcej niż 800 ludzi,, samych żołnierzy połowica, a reszta różnego ludu... gdzie i pan Wołodyjowski nasz Hector zginął". (Rolle)

Kamieniec nad Smotryczem przeszedł w ręce Turków: Rzeczpospolita stała przed nimi otworem.

Turcy uprowadzili z Kamieńca i z całego Podola liczny jassyr. Ludzie ci, osiedleni na Bałkanach, przezwani zostali pomakami, przez zmianę litery **l** na **m**, i przeważnie przyjęli islamizm. Pewna część z nich osiadła na płaszczyźnie koło Płowdia i w samem mieście; ci przez bardzo długi czas zachowali religję katolicką i przezwali się — Pawlikjanie, od dwóch księży Polaków przybyłych wraz z nimi: Pawlik i Jan. Znaczniejsze skupienie „pomaków" było również w okolicach Skoplja. I jedni i drudzy przez dłu-

gi czas zachowywali wiele zwyczajów i obyczajów, jak również nałogi i obyczaje polskie. „Pomacy" stanowili główny i najlepszy kontyngent kozaków Sadyk paszy Czajkowskiego, który też na nich opierał swój werbunek.

Ich losy zupełnie jeszcze nie są zbadane. Z Polaków zajmował się trochę kwestją pomaków Kętrzyński, a przed wojnami bałkańskiemi pracowali nad tą sprawą Aziž Paša, syn Izeta Pašy, po kądzieli z rodu Sokoliczów poturczeńców bośniackich, oraz Kajmakan Sandżaku, Monastyrskiego, Musemlek-Abdul-Kierym Pasza z rodu Pomaków.

Nad Jadranem w ciepłem słońcu południa wietrzeją mury Klisu. Miejscowa ludność informuje krótko i nieściśle, że jest to twierdza turecka. Klis oczekuje na swego jugosłowiańskiego Sienkiewicza. W literaturze polskiej późniejsze jego dzieje wykorzystał Tomasz Jeż, podolak z okolic Kamieńca, w swej powieści p. t. „Uskoki".

Z murów Klisu roztacza się rozległy i piękny widok na Solin, Trogir i Split, na wyspy Čiovo, Šoltę, Brač aż do Hvaru i Visu tak, jak za czasów rzymskich.

Z jego murów przemawia do nas wspomnienie bohaterskich walk, ciężkich zmagań w obronie ojczyzny i honoru słowiańskiego rycerza...

...A echem odpowiada Kamieniec nad Smotryczem.

W ROCZNICĘ URODZIN
TWÓRCY CHORWACKIEGO HYMNU NARODOWEGO

Antun Mihanović i jego nieszczęśliwa miłość

Poeta chorwacki Antun Mihanović, znany przedewszystkiem jako twórca chorwackiego hymnu narodowego, urodzony dnia 10-go czerwca 1796 r. w Zagrzebiu, pochodził z drobnej szlachty chorwackiej, przezwanej żartobliwie „šljivari". (Takie przezwisko otrzymała zagrodowa szlachta chorwacka, ponieważ rzekomo cała zasługa tych uszlachconych chłopów ma według tradycji polegać na tem, że w roku 1242 kilku chłopów z Turopolja nakarmiło śliwkami uciekającego przez Chorwację przed Tatarami króla węgiersko-chorwackiego Belę IV, za co im zgłodniały król nadał szlachectwo.) Ojciec Antuna, Ivan pl. Mihanović, „assessor tabulae banalis", tj. radca sądowy w Zagrzebiu, wychował syna starannie. Antun Mihanović po ukończeniu gimnazjum w Zagrzebiu studjował prawo w Zagrzebiu, a ukończył studja prawnicze na słynnym uniwersytecie w Padwie.

We Wiedniu zetknął się młody prawnik z serbskiem kołem literackiem i zapoznał się z wskrzesicielem nowoczesnej literatury serbskiej Wukiem Stefanem Karadžićem, który wtedy wspólnie z Dimitrijem Davidovićem i Dimitrijem Frušićem wydawał tam pierwsze pismo serbskie „Novine Srbske". Bez wątpienia pod wpływem tego środowiska wydał Mihanović w roku 1815 w drukarni serbskiej we Wiedniu broszurę pod tytułem „Słowo ojczyźnie o korzyści pisania w języku narodowym". W tej broszurce proponuje, ażeby Chorwaci zamiast dotychczasowej łaciny zaprowadzili w urzędach język chorwacki jako język służbowy.

Myśl tę dopiero po dwudziestu latach po nim podjęli znowu Ljudevit Gaj i inni patrjoci chorwaccy w okresie ruchu ilirskiego. Za czasów studenckich Mihanović odkrył w Padwie w roku 1817 rękopis „Osmana" słynnego eposu dubrovczanina Gundulića. Zamierzał wydać ten poemat, nie znalazł jednak dostatecznego poparcia u społeczeństwa chorwackiego, zwracając się z wezwaniem o abonament na tę książkę. Taki sam zawód spotkał go w roku 1818, gdy chciał rozpocząć wydawanie pierwszego chorwackiego czasopisma.

W roku 1818 wstępuje Mihanović, audytor wojskowy, do służby państwowej i przechodzi w roku 1826 jako sekretarz do „gubernium" w Rijece (rządu dla ówczesnego chorwackiego pomorza), gdzie pozostał aż do 1836 r. Ponieważ Mihanović władał siedmioma językami, szczególniej zaś używanemi w Turcji, przyjęto go w roku 1836 do austrjackiej służby dyplomatycznej na bliskim Wschodzie. Pierwszem stanowiskiem, jakie w tej służbie powierzono Mihanovićowi, była placówka konsula austrjackiego w Beogradzie. Listy uwierzytelniające wręczył Mihanović księciu Milošowi Obrenovićowi dnia 3 września 1836 r. w konaku na Topčiderze. Bez wątpienia przekroczył Mihanović swe uprawnienia, kończąc swoją mowę podczas audjencji pierwszego przedstawiciela państwa austrjackiego w Serbji zapewnieniem, że on jako Chorwat szczególnie się cieszy, że będzie mu wolno pracować wśród tego bohaterskiego narodu i w tej sławnej ziemi, z którą go wiąże krew i sława, a przy boku jedynego naszego władcy ilirskiego plemienia".

Można się było spodziewać, że współpraca między księciem Milošem a tak narodowo uświadomionym człowiekiem, jakim był Mihanović, będzie bardzo bliska i przyjacielska. Jednakże Mihanović, zarozumiały na swoje stanowisko przedstawiciela mocarstwa austrjackiego, zaczął Serbów traktować protekcjonalnie, co musiało zrazić do niego otoczenie księcia. Szybko wytworzył się nieprzyjazny stosunek. Nieufny książe Miloš niechętnie przyjmował Mihanovića, szczególnie od chwili, kiedy Mihanović zaprzyjaźnił się z Jevremem Obrenovićem, bratem księcia, u którego zbierało się towarzystwo, które książe uważał za opozycję.

W Beogradzie zakochał się Mihanović, który już był po czterdziestce, w pięknej szesnastoletniej Anie Obrenović, córce Jevrema Obranovića, bratanicy księcia. Ana Obrenović była wychowana w środowisku literackiem, sekretarzem jej ojca był poeta serbski Simo Milutinović. Sarajlija, toteż była pierwszą kobietą, opiewaną w nowej poezij serbskiej. Cały szereg poetów serbskich poświęca swoje wiersze pięknej Anie, której dano miano „róża ze Wschodu", a Mihanović napisał dla niej sonet „Vidjenje", stanowiący płomienne wyznanie wielkiej miłości. Ana Obrenović nie została obojętna w stosunku do przystojnego, wykwintnego dyplomaty, który korzystnie uwydatniał się w tem nieco jeszcze rubasznem otoczeniu serbskiej stolicy. Mihanović poprosił Jevrema Obrenovića o rękę jego córki, a ten nie miał nic przeciwko temu małżeństwu. Należało jednak uzyskać jeszcze zgodę księcia Miloša jako władcy i głowy książęcej rodziny. Książę Miloš był stanowczo przeciwny i nie chciał wydać bratanicy za poddanego austrjackiego. Po tej odmowie stało się stanowisko Mihanovića w Beogradzie niemożliwe, a jego tajona niechęć wobec księcia Miloša przeszła w otwartą nienawiść. Toteż na osobiste żądanie

księcia Miloša odwołano Mihanovića w roku 1839 z Beogradu i przeniesiono go do Solunu. Przez całe swoje życie zachował Mihanović pamięć o tej nieszczęśliwej miłości i aż do śmierci przechowywał haftowaną chusteczkę, dar Any Obrenović. W roku 1840 napisał rzewną baladę „Kamena djeva" jako wspomnienie dla swej zmarłej miłości.

Mihanović był później austrjackim konsulem w Małej Azji, potem w Konstantynopolu i Bukareszcie aż w roku 1858 przeszedł na emeryturę jako radca ministerjalny. Ostatnie lata życia spędził w umiłowanem Zagórzu chorwackiem, w Nowych Dworach pod Klanjcem. Umarł tam dn. 14 listopada 1851 r.

WŁ. GL.

Ostatnie wiadomości jugosłowiańskie

W ostatnich tygodniach jedynem ważniejszem zdarzeniem polityki wewnętrznej Jugosławji był pierwszy kongres partyjny stronnictwa rządowego JRZ, który odbył się w dniach 1 i 2 czerwca r. b. W życiu politycznem naszych pobratymców stanowi ten kongres zdarzenie pierwszorzędnej wagi, albowiem był on zakończeniem wielomiesięcznej pracy organizacyjnej tworzenia dużego stronnictwa politycznego, skupiającego w swoich szeregach około 70 proc. Serbów, 90% Słoweńców i 95% Muzułmanów. Udział Chorwatów natomiast jest bardzo nikły, gdyż jest ich w stronnictwie zaledwie 5%. Jeżeli się nadzwyczaj zręcznemu politykowi, jakim jest bezsprzecznie szef partji JRZ i premjer jugosłowiański dr. Milan Stojadinović, uda przyciągnąć do współpracy z JRZ przywódcę chorwackiego ruchu ludowego dra Mačka będzie to ostateczna stabilizacja stosunków politycznych Jugosławji. Kongres JRZ wyszedł daleko poza ramy zwykłych zjazdów partyjnych, o czem świadczy nie tylko gremjalny udział całego rządu jugosłowiańskiego w kongresie, lecz również obszerna mowa premjera dra Stojadinovića, w której poruszył wszelkie zagadnienia tak wewnętrznej jak i zagranicznej polityki Jugosławji. Streszczenie tej mowy w głównych zarysach da pogląd na całokształt obecnej polityki Jugosławji.

Dr. Stojadinović podkreślił przedewszystkiem, że stronnictwo JRZ stoi na stanowisku, iż dla Jugosławji jest konieczny ustrój monarchistyczny, gdyż idea monarchji jest wprost związana z pojęciem Jugosławji ze względu na historyczną rolę, jaką w dziejach południowej Słowiańszczyzny odegrała dynastja Karagjorgjevićów. Najwymowniejszym plebiscytem za monarchją i dynastją Karagjorgjevićów był powrót zamordowanego króla Aleksandra Zjednoczyciela do ojczyzny. Omawiając stosunki wewnętrzne, istniejące obecnie w państwie, stwierdził szef rządu, że „zagadnienie chorwackie" jest dziedzictwem błędów poprzednich rządów, które pod pretekstem przeprowadzenia zjednoczenia narodu i państwa nie zważały na równouprawnienie wszystkich trzech plemion, z których się składa naród jugosłowiański." Dr. Stojadinović przyznał zupełnie otwarcie, iż istnieje „zagadnienie chorwackie" — negowane stale przez poprzednie rządy — i jest ono w chwili obecnej bodaj najtrudniejszą kwestją polityki wewnętrznej Jugosławji. „Przeprowadzając naszą politykę pełnego równouprawnienia wszystkich obywateli naszego państwa, trzymając się zasady równości wszystkich plemion i wyznań i szanując uczucia wszystkich, spodziewamy się stworzyć w kraju taki nastrój wzajemnego zaufania, w którym, spodziewam się i zagadnienie chorwackie znajdzie łatwe rozwiązanie.

Odnośnie do administracji państwa zaznaczył premjer, iż pomimo istniejących dotychczas reakcyjnych ustaw politycznych udało się powrócić do metod demokratycznego rządzenia, a w miarę zupełnej stabilizacji stosunków politycznych oprzeć te rządy o nowe podstawy prawne. Jako pierwszą zapowiedź faktycznych zmian ustawowych w sensie zaprowadzenia swobód obywatelskich wskazał dr. Stojadinović na zamiar wprowadzenia niezależności i nieusuwalności sędziów, jak też na przeprowadzenie w całem państwie w jesieni bieżącego roku wyborów w gminach miejskich i wiejskich na podstawie nowej ordynacji wy-

borczej, anulującej obecne jawne głosowanie i dotychczasowe nominacje rad gminnych przez rząd. Rozbudowa samorządu w banowinach (województwach) przy odpowiedniej centralizacji ma umożliwić dojście do pełnego wyrazu potrzeb regjonalnych przy utrzymaniu jedności państwa. W dziedzinie gospodarczej wysunęły się w Jugosławji na czoło trzy zagadnienia, a mianowicie kwestja zadłużenia, kwestja kredytów na prace publiczne oraz spraw niskich cen produktów rolnych. Premjer zapowiedział unormowanie tych dla życia gospodarczego Jugosławji najważniejszych problemów gospodarczych, nie określił jednak szczegółowego programu rządu.

Przechodząc na politykę zagraniczną Jugosławji, wskazał dr. Stojadinović, który piastuje również i tekę ministra spraw zagranicznych, na silną międzynarodową pozycję Jugosławji. Wskazał na konieczność oparcia polityki jugosłowiańskiej na obowiązujących umowach pokojowych w ramach Ligi Narodów. Ostatnie miesiące wykazały, iż szukanie jedynie oparcia w Lidze Narodów nie jest wystarczające, wobec czego Jugosławja musi się oprzeć i na sojuszach z Małą Ententą i na porozumieniu bałkańskiem. Zwrócił się przeciwko restauracji Habsburgów, twierdząc, iż to znaczyłoby dążenie do rewizji granic, a granice państwa zmienia się tylko wojną i krwią, gdyż innych rewizyj granic dotychczas nie było.

Pobyt polskiego ministra spraw zagranicznych Becka w Jugosławji znalazł głośne echo w prasie jugosłowiańskiej, która nadzwyczaj serdecznie przywitała polskiego męża stanu. O wizycie polskiego ministra informowały swych czytelników dzienniki jugosłowiańskie szczegółowo, przynosząc te wiadomości w artykułach wstępnych. Już jako jeden z dodatnich objawów tego pobytu można stwierdzić w całej prasie jugosłowiańskiej znaczny wzrost zainteresowania bieżącemi sprawami polityki polskiej, które dotychczas były tam traktowane po macoszemu. **Gl.**

KRONIKA

URODZINY KS. OLGI

11 czerwca odbyło się w kaplicy dworskiej w Dedinju nabożeństwo na intencję ks. Olgi, małżonki regenta — ks. Pawła z okazji urodzin. W nabożeństwie uczestniczył cały rząd in corpore oraz generalicja.

NOMINACJA

Dekretem królewskim mianowany został wiceministrem spr. zagr. p. Milivoj Pilja, dotychczasowy naczelnik oddziału handlu zagr. min. dla handlu i przemysłu. Nowomianowany wiceminister kierować będzie w jug. M. S. Z. działem ekon.-handl.

ODZNACZENIA

Dekretem Regencji Królewskiej udekorowani zostali za działalność zbliżenia i rozwoju stosunków polsko-jugosłowiańskich p. Scheffs Marceli, konsul jugosłowiański w Poznaniu, p. dr. J. Woźniak, prezes Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskiego w Poznaniu, orderami św. Sawy III stopnia; p Marjan Wojdyło, redaktor, p. dr. Zofja Kawecka, lektorka, orderami św. Sawy IV stopnia;; p. Henryk Markiewicz, dyrektor konserwatorjum, p. Antoni Chocieszyński, redaktor, p. Stanisława Ansionówna, nauczycielka, p. Irena Maresz, pisarka i p. Władysław Chołodecki, urzędnik, orderami św. Sawy V stopnia; p. Antoni Potocki, wicewojewoda w Łodzi orderem Korony Jugosłowiańskiej III st., p. Czesław Ołtaszewski, redaktor i p. Halina Siennicka, pisarka, orderami Korony Jugosłowiańskiej IV stopnia

POLSCY I JUGOSŁOWIAŃSCY STYPENDYŚCI

Na podstawie pol.-jug. porozumienia kutluralnego rozpisano konkurs dla stypendystów na rok 1936-37. Jug. obywatele, którzy studjują slawistykę, historję i geografję, lub język polski, literaturę, historję i etnografję mogą przez swoje wydziały uniwersyteckie (Beograd, Zagrzeb i Ljubljana) składać podania o stypendjum na studja w Polsce. Stypendyści muszą już 1. 9. być w Warszawie.

Podobnie składają polscy obywatele-studenci podanie o stypendjum na studja w Jugosławji.

Stypendja przyznane będą dla dwóch Jugosłowian i dla dwóch Polaków. Rząd jug. udziela stypendjum miesięczne w wysokości 2500 din., a rząd polski 300 zł.

25-LECIE STOW. CHORWACKICH DZIENNIKARZY

24. 5. obchodziło w Zagrzebiu Stow. chorwackich dziennikarzy ćwierćwiecze istnienia, czcząc tą uroczystością jednocześnie 100-lecie chorwackiego dziennikarstwa i jubileusze czasopism chorwackich „Narodne Novine", „Obzor", Novosti" i „Jugosłavenski Lloyd."

Na czele organizacji chorwackich dziennikarzy stoi obecnie jako prezes dr. Branko Sokolic, a prezesem Centr. Zarządu Związku jug. dziennikarzy jest p. Slavko Jutrič.

60-LECIE VLADIMIRA NAZORA

Jeden z najpłodniejszych poetów chorwackich Vladimir Nazor obchodził w tych dniach 60-lecie swych urodzin. Znakomity liryk, cieszący się dużą popularnością, posiada bogaty dorobek literacki, zwłaszcza z dziedziny mitologji słowiańskiej. Świat legend i baśni, słońce i huragany, przyroda i piękno ziemi ojczystej są tematami jego twórczości lirycznej, niemniej epos heroiczny, hymny wiary i gromy na tchórzostwo, stanowią osnowę jego poetyckiego dzieła.

Jugosławja sędziwemu poecie składała wyrazy uznania i wdzięczności. Przyłączamy się do tych życzeń serdecznem „ad multos annos."

DZIEŃ OLIMPIJSKI

7. czerwca urządziły organizacje sportowe Jugosławji w całem państwie imprezy sportowe, z których czysty dochód przeznaczono dla drużyny olimpijskiej. Nadto każdy sokół i sportowiec złożył w tym dniu dobrowolną składkę 1 dinara. — Sumy zebrane w zupełności pokryją koszta na wyjazd reprezentacyjnej drużyny do Berlina.

ULGI PRZEJAZDOWE DLA UCZESTNIKÓW W KONGRESACH

Jug. władze kolejowe przyznały 50 prcc. zniżek kolejowych uczestnikom wszechsłowiańskiego zjazdu lekarzy w Sofji (od 12—17 września) i wszechsłowiańskiego kongresu strażackiego (21—24 sierpnia) w Beogradzie. Uczestnicy pierwszej grupy korzystają z tych ulg przy podróżach po Jugosławji w czasie od 8 — 30 września, drugiej grupy od 14 sierpnia do 3 września.

KONFERENCJA POL.-JUG. POROZUMIENIA PRASOWEGO

IV konferencja polsko-jugosłowiańskiego porozumienia prasowego odbyła się w salonach Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej w Beogradzie. Według decyzji konferencji Komitety Polsko-Jugosłowiańskiego porozumienia prasowego w Warszawie i Beogradzie mają współpracować ze Stowarzyszeniami Lig Polsko-Jugosłowiańskich w Polsce i Jugosławji.

Członkowie konferencji byli powitani w Lidze przez prezesa Ligi p. prof. M. Nešića śniadaniem „à la fourchette".

ZAGROŻONE PRZEZ DELFINY POŁOWY RYB

W zatoce Kwarnero w okolicach Sušaku licznie pojawiające się delfiny, płoszą do tego stopnia ryby, iż rybacy ubiegają u władz, by im zezwolono posiadać karabiny celem tępienia szkodników

ŻÓŁW — OLBRZYM

Rybacy z Korčuli, wypłynąwszy na połów ryb, przewieźli do portu z wyprawy wielką sensację, która im potargała sieci: żółwia niespotykanych tam dotychczas rozmiarów wagi 100 kg., którego wiek fachowcy obliczają na parę set lat. Podobno okazy takie znajdują się zazwyczaj tylko w morzu indyjskiem.

JUGOSŁAWJA — FRANCJA

Do Boki Kotorskiej zawitał franc. okręt „Ampere", na którym przybyli francuscy technicy, którzy podejmą wkrótce prace przygotowawcze do położenia kabla morskiego, łączącego Bokę Kotorską z Marsylją. W związku z tem w najbliższej przyszłości uruchomiona zostanie w Igalo stacja telefoniczno-telegraficzna.

JUG. AKADEMJA UMIEJĘTNOSCI I SZTUK PIĘKNYCH.

15 maja odbyło się w Zagrzebiu roczne walne zebranie Jug. Akademji Umiejętności i Sztuk Pięknych, na którem ponownie wybrani zostali prezesem dr. Wojciech Bazała i wiceprezesem dr. Stenko Hondl, między innymi wybitnymi reprezentantami świata nauki członkiem Zarządu został znany pisarz Milan Begovic

Bibljografja

SZTUKA SŁOWEŃSKA

Monumenta artis slovenicae, wydane przez Akademję Założką w Lublanie pod redakcją Fr. Stelego zapełniły już pierwszy z zamieronych 4 tomów i zawiera historję średniowiecznego malarstwa słoweńskiego. Tom zdobi 173 ilustracyj. (mg)

NAJMŁODSZA LIRYKA CHORWACKA

Nakładem Maticy Hrvatskiej wydał krytyk literacki dr. Blaž Jurišić zbiorek poematów czterech młodych liryków. Są nimi: Ivan Dončević (lubi tragiczność — jak określił go Božo Lovarić), Ivo Kozarčanin (kontemplacja), Anton Nizetev (poeta namiętności) i Radovan Žilić (rewolucjonista). (mg.)

DZIEŁO ŁOWIECKIE

Dla myśliwych zajmującą lekturę dał b. gen. dyr. leśnictwa w jug. min. lasów i kopalń Vojko Koprivnik w książce „Jugoslovanski lovčevi zapiski" (Maribor 1935). Na tle opowiadań z polowań w Slawonji, Wojwodinie, Szumadji, Dalmacji, Bośnji, Zielonej Styrji, wyśpiewał „wzniosłą pieśń o pięknie przyrody", malując z uczuciem życie lisa, wilka, jelenia i ptaków błotnych pod niebem jugosłowiańskiem. mg)

Sprawy gospodarcze

URODZAJ OWOCÓW

Z Jugosławji z wszech stron zapowiadają w bieżącym roku nader obfity zbiór owoców. Słowenja oblicza swój zbiór jabłek na 6—7000 wagonów. Już dziś przewiduje się z tego bogatego plonu ulokowanie 1000 wagonów w Czechosłowacji, a około 100 wagonów w Niemczech.

POLSKI EKSPORT WŁÓKIENNICZY DO JUGOSŁAWJI ZAJMUJE PIERWSZE MIEJSCE

Z eksportowanych z Bielska w miesiącu marcu wyrobów włókienniczych w ilości 5794 kg., wzięła Jugosławja 2470 kg., wartości 744.380 din.

POŠTANCKA ŠTEDIONICA

W maju przybyło 3865 nowych wkładców. Ogółem jest obecnie 381.078 wkładców. Wkłady wzrosły o o 3.340.237 din. i wynoszą 896.320.398 din. Nowych kont czekowych przybyło 80, jest ich obecnie 25.765. Obroty czekowe wynosiły w maju 5.502.911.586 din. Stan wkładów czekowych wynosił końcem maja 1.092.675.708 din.; ogólnie wkłady sięgają blisko 2 miljardy din.

Sport

POLSKA — JUGOSŁAWJA

Ciężkoatletyczna drużyna Jugosławji rozegrała mecze zapaśnicze w Katowicach z reprezentacją Katowic z wynikiem 13 : 7 na korzyść Polski; w Łodzi zaś odniosła sukces w stosunku 14 : 5.

Wszędzie podejmowano zapaśników jugosłowiańskich serdecznie. W Katowicach podejmowało gości Stow. pol.-jug. z prezesem dr. Nieciem na czele.

Z ruchu Stow. pol.-jug.

Z BEOGRADU

PRZYJĘCIE W LIDZE POL.-JUG.

Podczas pobytu w Beogradzie p. Ministra Spraw Zagranicznych Becka, Liga Polsko-Jugosłowiańska w Beogradzie podejmowała go w swoich salonach szampanem. Liczni członkowie Ligi na czele z prezesem Ligi p. prof. M. Nešićem bardzo serdecznie powitali p. Ministra. Zarząd Ligi wziął udział w spotkaniu na dworcu kolejowym pani i p. Becka; p. Beckowej wręczono piękny bukiet kwiatów.

Grupa studentów Uniw. Jag. z Krakowa wystawiła dnia 26 maja w parku Kalimegdan w Beogradzie sztukę Morstina „Mikołaj Kopernik". Przedstawienie odbyło się pod protektoratem jugosłowiańskiego ministra oświaty p. D. Stošovića i posła R. P. w Beogradzie p. Romana Dębickiego. Wśród obecnych na przedstawieniu, oprócz protektorów, byli dr. L. Tomašić, marszałek Senatu, rektor Uniwersytetu Dr. D. Jovanović, prezes Ligi prof. M. Nešić i wielu innych.

Po przedstawieniu Liga Polsko-Jugosłowiańska podejmowała gości z Krakowa kolacją w kawiarni „Ratnički Dom."

Z ZAGRZEBIA

UROCZYSTOŚĆ NA CZEŚĆ PREZYDENTA RZPLITEJ.

10-lecie p. Prezydenta Rzplitej uczczono w lokalu Ogniska Polskiego z udziałem zagrzebskiego Stow. pol.-jug. uroczystą akademją, na którą złożyły się występy muzyczne p. Ireny Schwarz (fortepian) i pp. Darji i Ady Berna (śpiew), a nadto dyrygent opery zagrzebskiej p. Lovro Matačić wykonał szereg utworów własnych na fortepianie, zaś artysta operowy p. Gryf-Trzeciecki, syn powstańca 63 r., odśpiewał kilka pieśni. Przemówienia wygłosili pp. Alfred Laski, prezes Ogniska, dr. Cuvaj, prezes Stow. pol.-jug., konsul gen. Rzplitej w Zagrzebiu Fiedler-Alberti i sekretarz Konsulatu Roman Kowalik.

Uroczystość ta zgromadziła licznych przedstawicieli władz, wojska, inteligencji oraz świata literackiego i artystycznego miasta.

Z KATOWIC

KONCERT JUGOSŁOWIAŃSKI

Staraniem Stow. pol.-jug. w Katowicach odbył się w dniu 20 maja br. w sali Państw. Konserwatorjum Muzycznego „Wieczór pieśni i muzyki jugosłowiańskiej" przy współudziale pp. Petra Šilana-Markovića, barytona operowego ze Splitu i prof. Józefa Cetnera (skrzypce), oraz chóru męskiego „Echo" pod batutą inż. A. Harasowskiego, znanego już, choć młodego jeszcze kompozytora. W programie znalazły się prócz paru pieśni ludowych także pieśni Biničkiego, Gotovca, Hatze'a, Mokranjca, Tijardovića i Zajca, tudzież utwory skrzypcowe Frajta i Stojadinovića. Pierwsza tego rodzaju impreza na G. Śląsku była prawdziwą ucztą artystyczną dzięki wysokiej klasie wszystkich wykonawców. Głos P. Šilana-Markovića brzmiał miękko i jedwabiście, czarował liryzmem i sentymentem, a zadziwiał szeroką skalą, mocą i czystoscią. Największe brawa posypały się za „Serenadę" Hatze'a i „Lastavicę" Zajca, które musiał bisować. Prof. Cetner, którego wirtuozerja dobrze jest znana śląskiej publiczności, okazał, że jest świetnym interpretatorem także i jugosłowiańskich kompozytorów, nieznanych mu dotychczas. Nadzwyczaj trudna technicznie „Sersbka fantazja" Frajta wejdzie odtąd niewątpliwie do jego repertuaru jako numer popisowy. Znany również na terenie Śląska chór „Echo" dorównał swym artyzmem wspomnianym dwom solistom. Mimo krótkiego czasu, jaki chór ten — podobnie jak i prof. Cetner — miał dla przygotowania swego programu, przyznać trzeba, że tak teksty jak i melodje opanował znakomicie i świetnie był zespiewany. Inż. A. Harasowski niezawodną swą batutą wyczarował istne cacko liryczne z ludowej „Uspavanki", a z pieśni „U boj, u boj!" Zajca, potęgę heroizmu narodowego.

Burze oklasków zmuszały wszystkich wykonawców do wielu naddatków. Szkoda tylko, że z powodu kilku innych imprez, jakie w tym czasie wypadły, frekwencja publiczności niezbyt dopisała.

W. B.

Z POZNANIA

OSTATNIA IMPREZA PRZEDLETNIA

XXI wieczorem muzyczno-wokalnym zamknęło pozn. Stow. pol.-jug. w dniu 29 maja cykl comiesięcznych imprez artystysznych sezonu 1935-36. Koncert odbył się w sali św. Marcina i jak zwykle poprzedził go odczyt, oczywiście na temat zaczerpnięty z dziedziny kultury dinarskiej. Tym razem znakomity znawca plastyki, dyr. Muzeum Wielkopolskiego, p. dr. Nikodem Pajzderski mówił o Meštroviću. Kim jest Meštrović nie tylko na przestrzeni Jugosławji, ale w całym świecie kulturalnym nie potrzeba powtarzać. Prelegent potoczyście, barwnie i obrazowo przedstawił twórczość tego genjalnego mocarza dłuta, którego dzieła, zdobiące place i skwery miast jugosłowiańskich, stanowią chlubę budowli monumentalnych dzisiejszej Jugosławji, doganiającej obecnie dawne z okresów niewoli na tem polu zaniedbana, a z roku na rok przybierają na znaczeniu i artystycznem uznaniu. Prelegent, wykazawszy bogaty dotychczas plon wielkiego twórcy, podkreślił, że Meštrovića rzeźbiarska działalność mimo tak bogatego dorobku w tem się nie zamyka, lecz dopiero rozpoczyna, gdyż dzieła jego dłuta stają się coraz doskonalsze, a gigantycznym rozmachem wręcz fascynujące. Postka minionych wieków genjalną twórczością tego fenomenalnego człowieka wypełnia się bogato i zamienia w niezniszczalną wielką pozycję.

Po odczycie nastąpiła część koncertowa, o której mówi poniżej pióro fachowe.



Petar Šilan-Marković

W części koncertowej mieliśmy nielada sensację. Zawitał do nas autentyczny Jugosłowianin, artysta opery, pierwszorzędny śpiewak (baryton) p. Šilan-Marković.

Publiczność, która wypełniła salę św. Marcina po brzegi, miała rzadką okazję posłuchania jugosłowiańskich pieśni w oryginalnym (w śpiewie przepięknie brzmiącym!) języku, wykonanych z prawdziwą maestrją, prześlicznym głosem, w ujmującej, wyrazistej i nader szczerej interpretacji.

Artysta posiada głos o wyjątkowo pięknym timbrze z szeroką skalą i wyrównaną emisją. Średnica i dół brzmią metalicznie i soczyście... Są pełne szlachetnego blasku, góra zaś miękka i słodka, jak u lirycznego tenora, co jednak nie psuje linji dźwiękowej jako całości, tj. głosu barytonowego.

Szczególnie często i chętnie posługuje się artysta pięknie rozwiniętym rezonatorem piersiowym. Jest to może trochę ryzykowne dla dalszej jego karjery śpiewaczej, ale na razie o tem się zapomina, bo cały śpiew daje publiczności maximum zadowolenia i budzi prawdziwy zachwyt.

Z licznych utworów, które artysta wykonał, najwięcej się podobały: Zajca „Zrinsky", Binički'ego: „Da su meni oči tvoje", a przedewszystkiem Tijardovića: „Daleko m'e moj Split"!! o charakterze tanga.

Jedyny „minus' w jego programie było, że śpiewał w I części basową arję z op. „Lakme".

Obok p. Marković'a wzięła udział w koncercie znana w Poznaniu z licznych swoich występów estradowych i radjowych p. Wanda Kędziorówna (sopranistka), oraz p. Irena Wekerówna (pianistka).

P. Kędziorówna posiada głos nie duży, ale o pięknej barwie, szczególnie w „piano". Dobrze interpretuje wykonywane utwory, rozumie co i jak podać publiczności, a wyróżnia się korzystnie dobrą dykcją. Mamy małe zastrzeżenie co do emisji głosowej, a mianowicie, że średnica jest osadzona cośkolwiek za głęboko, lecz przy dalszej pracy miejmy nadzieję, p. Kędziorówna z tem się upora szczęśliwie. Z wykonanych utworów pięknie był oddany cały cykl „pieśni o kwiatach" R. Stolza.

P. I. Wekerówna jest umiejętną pianistką, ma swój styl i dobrą technikę.

Utwory wykonane były poprawnie i z należytą ekspresją. Słuchało ich się z satysfakcją, miały bowiem werwę i barwę, zwłaszcza pieśni Debussy'ego i Milojevića miękkością tonu wypadły nader miło.

Akompanjament spoczywał w ręku p. prof. M. Sauera, który subtelnie prowadził solistów.

Zastępca.

MILI GOŚCIE SŁOWEŃSCY

W objeździe wakacyjnym po Polsce zawitała do Poznania 17. bm. grupa studentów (5 studentek i 22 studentów) — chemików z Ljubljany z profesorami dr. M. Rebekiem. Goście słoweńscy po odwiedzeniu G. Śląska i zwiedzeniu kopalni węgla w Mysłowicach, huty żelaznej w Katowicach, zakładów chorzowskich itp. przybyli do Poznania, oczekiwani na dworcu przez reprezentację akad. Związku zbliżenia międzynarodowego „Liga" oraz z ramienia Stow. pol.-jug. przez p. Chołodeckiego. W Poznaniu zwiedzili oni zabytki miasta, a wieczorem podejmowało ich Stow. pol.-jug. herbatką, w której wziął udział konsul Jugosławji p. dyr. Scheffs. Na powitanie przemówił w słowach serdecznych wiceprezes p. red. Powidzki, w zastępstwie nieobecnego w Poznaniu prezesa

p. dr. Woźniaka, na co odpowiedział p. prof. Rebek. W nastroju serdecznym przeciągnęło się zebranie towarzyskie, nacechowane szczerą braterską swobodą, do późnej nocy.

Następnego dnia zwiedzili goście zakłady Romana Maya w Luboniu, podejmowani serdecznie przez dyrekcję, a o północy opuścili Poznań, żegnani na dworcu przez przedstawicieli studentów polskich i pozn. Stow. pol.-jug z wiceprezesem red. Powidzkim na czele.

Słoweńscy goście udali się do Gdyni skąd pojadą do Warszawy i Krakowa, poczem wrócą do swej pięknej ojczyzny, a życzenia nasze towarzyszą im, by zechcieli zachować nas w dobrej pamięci.

TAKĄ CHCĄ CIEBIE WIDZIEĆ

Każda pani bezwątpienia posiada jakiś swój specjalny charakter i stara ubierać się odpowiednio do swego typu. Jednej jest szczególnie do twarzy w sukience sportowej, innej w kostjumie „tailleur", a trzeciej w kostjumie ...kąpielowym, lecz gdy nadejdą upalne dnie i noce ciepłe, niema na świecie kobiety, którąby nie czarowała w długiej powiewnej sukni wieczorowej. Długa suknia posiada jakiś specyficzny urok i tysiąckrotnie potęguje wdzięk kobiety. Wystarczy zwiedzić składy firmy W. i S. Schubert w Bazarze lub przy Starym Rynku 86. Znajdziemy tu olśniewającą kolekcję przecudnych jedwabi, organdyn i koronek, wystarczającą, by szary żywot zamienić w prawdziwy raj, a najbardziej skromnie wyglądającą istotę w zachwycające zjawisko. A co najważniejsze, owe naprawdę piękne materjały są tak niedrogie!

KOMUNIKATY

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA, ODBYTEGO W DNIU 29-GO KWIETNIA 1936 R.

Prezes Stowarzyszenia Dr. Józef Woźniak zagaja zebranie w obecności 63 członków o godz. 20 i stwierdza, że zebranie zostało zwołane zgodnie z wymogami art. 15 statutu. Wobec braku statutem wyznaczonej ilości członków zebranie w pierwszym terminie nie może się odbyć.

Zgodnie z cyt. art. 15 statutu, odbyło się o godz. 20,15 drugie Walne Zebranie, które powtórnie zagaił prezes dr. J. Woźniak, podziękował w serdecznych słowach senatorowi M. Popovićowi za przybycie na zebranie i zaproponował na przewodniczącego zebrania Konsula Król. Jugosławji dyr. M. Scheffsa, powołując jednocześnie do stołu prezydjalnego senatora Popovića, prof. Frančića, redaktora Jarochowskiego, prez. Kaźmierskiego oraz na sekretarza zebrania red. Chocieszyńskiego.

Walne Zebranie przyjęło przez aklamację wysunięte propozycje.

Dyr. Scheffs obejmując przewodnictwo proponuje przyjęcie następującego porządku obrad: 1. Sprawozdanie Zarządu, 2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3. Dyskusja i uchwalenie wniosku o absolutorjum, 4. Zmiana statutu. 5. Wybór Prezesa Zarządu, 6. Wybór 12 członkow Zarządu, 7. Wolne wnioski, który to porządek obrad zebranie akceptuje przez aklamację.

Dr. Solański odczytał sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1935, które dało możność dokładnego zorjentowania się w ogromie prac dokonanych przez Zarząd tak pod względem zbliżenia obu Narodów, jak i rozwoju Stowarzyszenia i jego efektów finansowych.

Następuje sprawozdanie przew. Komisji Rewizyjnej p. Wachowiaka, który ustala, że księgowość prowadzona jest we wzorowym porządku. W imieniu Komisji Rewizyjnej p. Wachowiak wnosi o zaakceptowanie uchwały Zarządu, mocą której postanowiono wyasygnować na Dom Żołnierza w Poznaniu zł 100,—, gdyż udzielenie tej subwencji przez Zarząd przekracza jego kompetencje oraz o udzielenie Zarządowi absolutorjum. Walne Zebranie przyjmuje sprawozdanie Zarządu hucznemi oklaskami, jako dowód zaufania i wdzięczności za ofiarną i bezinteresowną pracę Zarządu, akceptuje wydatek zł 100,— na Dom Żołnierza oraz uchwala jednogłośnie absolutorjum dla ustępującego Zarządu.

Z kolei przystąpiono do uchwalenia zmian statutu. Propozycje referował prezes dr. Woźniak, w następstwie czego uchwalono przeze aklamację zmiany poszczególnych artykułów statutu w brzmieniu następującem:

1. Art. 8 statutu otrzymuje ustęp 3 w następującem brzmieniu:

„Zarząd może w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie zwolnić poszczególnych członków od obowiązku płace- skreślonego z powodu niepłacenia zaległe składki".

2. Art. 10 statutu ustęp 2 otrzymuje następujące brzmienie:

„Ponowne przyjęcie członka, skreślonego z powodu niepłacenia zaległych składek — może nastąpić dopiero po uregulowaniu tychże".

Art. 11 statutu otrzymuje nastepujące brzmienie:

„Każdy członek winien podporządkować się przepisom statutu i regulaminów, wydanych przez Zarząd.

Zarząd może:

1. wykluczyć ze Stowarzyszenia członka:
   a) za niepodporządkowanie się uchwałom organów Stowarzyszenia,
   b) za działalność na szkodę Stowarzyszenia, oraz
   c) w razie popełnienia czynu hańbiącego;
2. skreślić z listy członków — członka, zalegającego z płaceniem składek ponad sześć miesięcy o ile niezastosowano ulgi z art. 8 ustęp 3".

4. Art. 17 statutu otrzymuje następujące brzmienie:

„1. Zarząd składa się z 13 członków: prezesa, 4 wiceprezesów, sekretarza, skarbnika, bibljotekarza i gospodarza oraz 4 członków Zarządu, przyczem podział funkcyj uskutecznia Zarząd we własnym zakresie. Prezes wzgl. jego zastępca, skarbnik i sekretarz tworzą prezydjum.

2. Walne Zebranie wybiera: prezesa i 12 członków Zarządu na 3 lata. Z wyjątkiem prezesa corocznie ustępuje ⅓ część członków Zarządu (w pierwszym i drugim roku przez wylosowanie, a w następnych latach ci, którzy ukończyli kadencję), przyczem Walne Zebranie dokonuje wyborów uzupełniających na ich miejsce.

Dotychczasowy ustęp 3 i dalsze do 8 otrzymują numerację 3 do 9".

W następnym punkcie obrad przystąpiono do wyboru:

a) Prezesa Zarządu
b) 12 członków Zarządu.

Zgłoszono jedną listę, na podstawie której wybrano jednogłośnie Prezesa Zarządu — dr. Józefa Woźniaka i następujących 12 członków Zarządu: dr. Józefa Czekalskiego, dr. Włodzimierza Dziewińskiego, red. Bohdana Jarochowskiego, prof. dr. Antoniego Jurasza, dr. Zofję Kawecką, prez. Władysława Kaźmierskiego, prof. dr. Kilarskiego, red. Tadeusza Powidzkiego, nacz. Leona Przybylskiego, Józefa Skowrońskiego, dr. Stanisława Solańskiego, posła dr. Leona Surzyńskiego.

W końcu Walne Zebranie uchwaliło wysłać do bratnich organizacyj t. j. Ligi Polsko-Jugosłowiańskie w Beogradzie i Warszawie wyrazy sympatji i solidarności we wspólnej pracy.

*

Dnia 25. V. ukonstytuował się nowowybrany Zarząd następująco: Prezes — dr. J. Woźniak, wiceprezesi: prof. U. P. dr. A. Jurasz, prez. Wł. Kaźmierski, red. T. Powidzki, poseł dr. L. Surzyński; bibljotekarka — dr. Z. Kawecka, sekretarz — kier. J. Skowroński, skarbnik — naczelnik Leon Przybylski, członkowie Zarządu: dr. Wł. Dziewiński, red. B. Jarochowski, prof. J. Kilarski, dr. St. Solański i dr. J. Czekalski.

LISTA NOWYCH CZŁONKÓW

Następujące osoby zgłosiły swój akces do Stowarzyszenia:

1) Kropiwnicki Władysław, technik PKP.
2) Rosiński Bronisław, technik P.K.P.
3) Tracewski Tadeusz, technik P. K. P.
4) Woszbecki Józef, technik P. K. P.
5) Jankowski Zygmunt, technolog
6) Konatowska Gertruda, prof. Państw. Konserw. Muz. w Poznaniu
7) Sołtysińska Stefanja, kapitalistka
8) Markowicz Władysław, inż.-techn.
9) Dr. Osowicki Apolinary, b. urzędnik państw.



Królestwo Jugosławji

Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie na terenie Jugosławji

BEOGRAD	— Poljsko-Jugoslavenska Liga, Kraljev Trg 5. Prezes Milan Nešić, Prof. Uniwersytetu, Sekretarz Generalny, Redaktor B. Gluzdovski.
GORNJI MILANOVAC	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Stefanović.
LJUBLJANA	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Molé Narodni Muzej.
MARIBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Cinek. Realka.
NOVI SAD	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Maksimović. Realka.
SARAJEVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Nadodvetnik Dr. Čurčić. Državno Nadodvetništvo.
SKOPLJE	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Br. Vojnović, Narodno Pozorište.
SMEDEREVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Senator Ljubomir Vidaković.
SOMBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Potpresednik Skupštiny, Dr. Kosta Popović.
SPLIT	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Sekretarz Marceli Zuppa, Balkanska 19.
ZAGREB	Koło Poljsko-Jugoslavenske Lige dr. Adolf baron Cuvaj.